

[When It's Hard To Sleep
As The Plot As Grows More Intense
I Wanna Know What Happens
I Wanna Know How This Thing Ends]

Teraz mogłem coś osiągnąć i poczuć to co dawniej,
bo wszystko było spoko, ale ja szukałem zmartwień.
Ciągle zamknięty na pomoc, myślałem, że sam dam radę,
dzisiaj wiem, że dobry kolor oko widzi tylko w parze.
Zabiłem ją na amen, bo nie wiedziałem co dalej,
choć mam otwartą bramę, to z tym ciężarem nie zasnę.
Mogłem zrobić to lepiej, mogłem mieć jej poparcie ciągle,
a mam pretensje do siebie, bo z tym przegrałem.
Nie zasługuję wcale na medal, sam się w tym gubię,
bo nie mogę już wykrzesać tego, czym się cieszą ludzie.
Mam dosyć tego cienia i życia w skorupie,
czas spełnić swe marzenia, by uzupełnić dumę.
To nieprawda, że mam schizy, że nie widzę nic w oczach
i nie wierzę w to że nigdy nie będę potrafił kochać.
Wolę czekać na prawdziwość niż przejechać się donikąd,
chcę być pewny, że to miłość, a Ty że nie jesteś z nim...

[When It's Hard To Sleep
As The Plot As Grows More Intense
I Wanna Know What Happens
I Wanna Know How This Thing Ends]

Może to nie byłaś Ty, albo ja byłem kimś innym,
ale Ty lubiłaś być ze mną w sumie bez przyczyn,
bo nie dawałem Ci nic oprócz wspólnych chwil,
mówiłaś mi, że mam ten błysk, choć przy Twoim mój był niczym.
Na początku nic nie czułem, na pewno nie chciałem ranić,
bo dobrze znam się z tym bólem, gdy serce krwawi.
Teraz bym jej nie zawiódł, wróciłbym się o dwa dni
i sprawił, że z tych akcji dzisiaj byśmy się śmiali.
Wiem, że w głowie mam burdel, mam niepokładane,
choć staram się jak umiem to raczej nierealne,
żeby nagle wszystko unieść i ułożyć jak układankę,
może kiedyś się nauczę, przestanę czuć się bezkarnie.

Dziś zrobiłbym to inaczej, w sumie ona pewnie też,
ale ja sam nie wiedziałem, to spadło z góry jak deszcz
i gryzie mnie sumienie teraz, nie wiem, czy wiesz,
Ty ze mną byłaś szczerą, ja też, zrobisz co chcesz...

[When It's Hard To Sleep
As The Plot As Grows More Intense
I Wanna Know What Happens
I Wanna Know How This Thing Ends]